



Marta Miłak 2007-01-09 12:28

## Kontrowersje na liście leków refundowanych

[adhd](#) / [PTADHD](#) / [leki](#) / [refundacje](#) / [Ministerstwo Zdrowia](#) / [Ilona Lelito](#)

1 +1 / 0 Twój głos został dodany.

**Gdy Ministerstwo Zdrowia ogłosiło zmiany w liście leków refundowanych, okazało się, że nie zawiera ona ani jednego leku, z tych, których wymagają dzieci z najcięższymi przypadkami ADHD.**



Przy nadpobudliwości psychoruchowej leczenie farmakologiczne podejmuje się tylko w przypadku dzieci, którym nie pomaga psychoterapia, gdy ich stan psychiczny nie pozwala na jej sprawne przeprowadzenie albo kiedy mamy do czynienia z ciężkim nasileniem objawów choroby. Żaden ze środków, które podawane są takim dzieciom, nie znalazł się na liście leków refundowanych, ogłoszonej 5 stycznia przez resort zdrowia. Dla przeciętnej rodziny, która wychowuje dziecko z ADHD i chce je leczyć, oznacza to wydatek 300-500 złotych miesięcznie.

Diagnoza o chorobie stawiana jest, gdy objawy występują z określonym natężeniem i w różnych miejscach, środowiskach, w których dziecko przebywa. Badana jest także ilość tych objawów.

Leki podawane są, żeby złagodzić najważniejsze – impulsywność, nadruchliwość, zaburzenia koncentracji.

– Leki mają działanie protekcyjne. Są dla dziecka szansą na ustabilizowanie życia, lepsze kontakty z otoczeniem i rodziną – mówi Ilona Lelito, prezes Polskiego Towarzystwa ADHD.

To jednak nie przekonuje urzędników kierujących resortem, zwanym z jakichś powodów Ministerstwem Zdrowia, choć w ubiegłym roku wiceminister zdrowia Bronisław Sapięcha obiecywał wpisać odpowiednie leki na listę.

O to dlaczego leki dla dzieci cierpiących na ADHD nie będą refundowane, zapytałam rzecznika prasowego tej instytucji Pawła Trzcńskiego. Odpowiedział krótko:

– Zamieszczenie tych medykamentów na liście, przy odpłatności 50 proc. kosztowałyby budżet 250 mln zł. To zbyt duże obciążenie.